

PAŃSTWO PRAWA I SPOŁECZNY ŁAD

(„U źródeł tożsamości kultury europejskiej”, red. T. Rakowski, Lublin 1994, s. 84-86)

Ład społeczny jest niezbędny dla realizacji wspólnych celów, jakie stawia sobie społeczność. Trudno byłoby tworzyć dobrobyt, budować zamożne i sprawiedliwe państwo w warunkach chaosu i anarchii, relatywizacji wszelkich zasad i wartości, nieprzestrzegania społecznych umów czy skrajnego indywidualizmu, gdzie jednostki i grupy interesu chcą realizować wyłącznie swe cele partykularne, nierzadko z krzywdą dla dobra ogółu. Społeczny ład zapewnia zaś przede wszystkim prawo. To ono stoi na straży dobra wspólnego. Nic dziwnego zatem, że w obecnej sytuacji Polski, gdy niemal każda dziedzina życia ulega szybkiej transformacji wzrasta wyczuwanie na praworządność, a hasło budowania państwa prawa wysuwane jest przez wielu polityków i wiele instytucji.

Należy jednak pamiętać, iż kategoria społecznego ładu, znana i akceptowana już od starożytności (*ho gar nomos taxis*), jest szersza od pojęcia państwa prawa w jego współczesnym rozumieniu. Prawo bowiem (państwowe) jest jedynie najbardziej wymiernym elementem i warunkiem społecznego ładu. Najbardziej wymiernym, gdyż w miarę jednoznacznie sformułowanym (w postaci ustaw) i powszechnie znanym, wyposażonym w odpowiednie przepisy wykonawcze, instytucje kontroli i niezbędne sankcje. Ustanowione prawo można poprawiać i poddawać pod społeczny osąd (zwłaszcza w warunkach demokracji). Będąc „regułą i miarą” tak dla działań indywidualnych, jak i funkcjonowania społecznych instytucji, jest prawo ostoją porządku i jedności państwa.

Istnieją jednak i inne, mniej wymierne czynniki, zabezpieczające społeczny ład jak choćby moralność, tradycja czy dobry obyczaj. Są to czynniki konieczne, bez których sama realizacja stanowionego prawa na dłuższą metę jest niemożliwa. Czynniki te nie mogą zastąpić prawa stanowionego (wbrew poglądom różnych utopijnych myślicieli). W warunkach ludzkiej egzystencji stanowione prawo jest niezbędne i jest podstawową tkanką życia społecznego. Ale też samo stanowione w państwie prawo nie jest czymś absolutnym. Jeżeli jest niezgodne z naczelnymi normami prawa naturalnego, z wymogami moralności i sprawiedliwości, to tylko pozornie tworzy społeczny ład. W dalszej perspektywie złe prawo może być nawet zarzewiem buntu i dezorganizacji. Świadomość tego jest dziś dość powszechna, a owe nadrzędne normy artykułowane są w postaci praw człowieka.

Ale, o ile stanowione prawo musi rachować się z nadrzędnymi normami, o tyle i sam człowiek – obywatel – musi być odpowiedzialny, wyposażony w odpowiednie moralne cnoty, zwłaszcza społeczne. Podkreśla się tu szczególnie cnotę praworządności, którą o. Jacek Woroniecki określał jako „stałe upodobanie w porządku społecznym określonym przez prawo”. W grę wchodzi więc tutaj odpowiednie wychowanie, utrwalona kultura oparta na moralności. Bez tej cnoty trudno jest nawet tworzyć demokratyczne państwo. Zasady moralne ugruntowane w społeczeństwie to niezwykle ważny element realnego społecznego ładu, element, który pozwala nawet niekiedy przetrwać społeczności w warunkach utraty własnego państwa. Tradycja i dobry obyczaj to kolejne czynniki. Trzeba dziś o tym pamiętać, gdyż w czasach przełomów podważanie systemów wartości, zasad moralnych czy obyczaju jest niemal regułą. Gdy zjawiska te są zbyt silne społeczeństwo dzieli się i atomizuje, tracąc stopniowo zdolność do rozumnego kierowania swym losem. Społeczny ład i realizacja wspólnego dobra stają się zagrożone.

Do podstawowych czynników społecznego ładu od najdawniejszych czasów zaliczano religię, bardzo silnie wiążąc ją niekiedy z bytem i interesami państwa. Nic dziwnego. Religia i wiara to najgłębsze motywy ludzkich decyzji i postępowania, wytrwałości w czasach trudnych i ostatecznej oceny.

Opowiadając się dzisiaj za państwem prawa trzeba mieć zatem świadomość, iż ten konieczny i podstawowy element społecznego ładu, jakim jest prawo, nigdy nie występuje samodzielnie, ale przeciwnie, musi być ściśle powiązany z innymi wymiarami ludzkiego bytu. W polskiej tradycji i kulturze świadomość tego faktu jest zresztą mocno zakorzeniona i nikogo nie dziwi, że w Jasnogórskim Akcie Zawierzenia Bogarodzicy Maryi uczestniczą przedstawiciele najwyższych władz Rzeczypospolitej, pani premier i pan prezydent. Religijny i nadprzyrodzony wymiar ludzkiego życia znajduje bowiem swe odzwierciedlenie w społecznym ładzie.